



KAROLINA KOPAŃSKA

 <https://orcid.org/0000-0001-8648-0153>

Uniwersytet Gdański

Instytut Filologii Romańskiej

## Uwolnienie zwierząt i rezygnacja z diety mięsnej w powieści *La penultima magia* Tiziana Scarpy

Освобождение животных  
и отказ от мясной диеты  
в романе Тициано Скарпы  
*La penultima magia*

### Абстракт

Целью этой статьи является показать, как Тициано Скарпа продвигает идеи вегетарианства и веганства, а также межвидовой диалог в своем романе *La penultima magia*. Автор предлагает экокритическое прочтение, которое позволит проследить ценности текста, связанные с взаимоотношениями человека и животного. В первой части рассматривается обоснованность животноводства. Вторая часть посвящена идее веганства.

**Ключевые слова:** Тициано Скарпа, отношения человека и животного, животноводческие фермы, освобождение животных, веганство

Animal Liberation  
and Giving up the Meat Diet  
in the Novel *La penultima magia*  
by Tiziano Scarpa

### Abstract

The aim of this article is to present how Tiziano Scarpa promotes the ideas of vegetarianism and veganism as well as interspecies dialogue in his novel *La penultima magia*. The author proposes an ecocritical reading that will allow to track down the textual values of the human-animal relationship. In the first part the author considers the legitimacy of raising animals for food. The second part focuses on the idea of veganism.

**Keywords:** Tiziano Scarpa, human-animal relationship, animal industrial farms, animal liberation, veganism

„W kwestii moralnego statusu zwierząt hodowlanych dwa problemy poruszają przeciętne sumienie. Pierwszy – jakie warunki bytowe należy im zapewnić? Drugi – w jakim wieku powinny być zabijane?”<sup>1</sup>. Takie oto pytania zadaje sobie Roger Scruton (1944–2020), angielski filozof, w książce *Animal Rights and Wrongs*. Podkreśla, że zwierzęta hodowlane nie istniałyby, gdyby nie fakt, że ktoś spodziewa się zysku ze sprzedaży ich mięsa.

Farmy i rzeźnie oddalone są zwykle od zabudowań ludzkich. Czasem tylko reportaż dokumentujący nie-życie w tych miejscach cierpienia i śmierci zwierząt przywołują obrazy przypominające o zbrodni, która wydarza się tuż obok, w każdej sekundzie doby, za naszym przyzwoleniem.

Zwykle najbardziej porusza śmierć zwierzęcych dzieci, w tym cieląt, oddzielanych od matki od razu lub w ciągu kilku godzin od urodzenia<sup>2</sup>. Angielski filozof tłumaczy: „Cielęta są nieuniknionym produktem ubocznym przemysłu mlecznego. Samce są bezużyteczne dla tego przemysłu i w obecnych warunkach stanowią zbędny koszt, jeśli nie zostaną sprzedane na rzeź”<sup>3</sup>. Scruton zastanawia się nad konsekwencjami przedłużenia ich życia: „Moglibyśmy hodować te zwierzęta dłużej niż ich standardowy wiek rzeźny, ale to podniosłoby ceny mięsa i zagroziłoby produkcji w ogóle, a przez to również życiu tych zwierząt”<sup>4</sup>. Dlatego, zdaniem filozofa, termin zadawanej im śmierci powinien zależeć od rachunku ekonomicznego, a nie od moralności.

Niemniej, autor *Animal Rights and Wrongs* wzywa człowieka do niezapomnienia, „czym jest bycie żywym zwierzęciem”: „Słuszne jest, aby zanim spotka je koniec, bydło mogło powłóczyć się po trawie na świeżym powietrzu, w stadach, które są jego naturalnym środowiskiem, a świnie ryły i myszkowały na zewnątrz, natomiast kurczęta dziobały i gdakały na podwórku”<sup>5</sup>. Scruton zapewnia, że jeśli warunki hodowlane będą na tyle dobre, że życie zwierzęcia będzie szczęśliwe, nie powinniśmy mieć wątpliwości co do jego humanitarnej śmierci.

Rozumowanie filozofa jest trudne do przyjęcia. Bo czy powinniśmy zastanawiać się nad kwestią zysku z zabijania zwierząt? Czy takie pojęcie, jak „optymalny termin uboju”, nie urąga człowieczeństwu? Czy wszystko, co możemy zrobić dla zwierząt, to zapewnić im kilka szczęśliwych chwil na wolności (co zresztą wydaje się

---

<sup>1</sup> Roger Scruton, „Co złego jest w prawach zwierząt?”, przeł. Monika Małek, w *Wiedza o etyce*, red. Jan Woleński i Jan Hartman (Warszawa: PWN, 2008), 421.

<sup>2</sup> Ze śledztwa przeprowadzonego w 2019 roku na 5 fermach przez Compassion Polska, organizację walczącą o dobrostan zwierząt hodowlanych, wynika, że cielaki są odbierane matkom od razu po urodzeniu, cierpią z powodu izolacji, braku kontaktu z innymi cielętami, ciasnego kojca, głodu oraz wychłodzenia zimą. Według szacunków w taki sposób hoduje się ponad milion cieląt w Polsce i około 12 milionów w całej Unii Europejskiej, por. <https://www.ciwf.pl/aktualnosci/2019/07/cielaki> (dostęp: 10.02.2023).

<sup>3</sup> Scruton, „Co złego jest w prawach zwierząt?”, 422.

<sup>4</sup> Scruton, „Co złego jest w prawach zwierząt?”, 422.

<sup>5</sup> Scruton, „Co złego jest w prawach zwierząt?”, 422.

utopijnym pomysłem, jeśli wiemy, jak doskonale zorganizowana i rozpędzona jest machina śmierci w rzeźniach oraz hodowlach klatkowych)? Czy w ogóle powinniśmy akceptować istnienie hodowli przemysłowych?

Tiziano Scarpa<sup>6</sup>, włoski pisarz pochodzący z Wenecji, w swojej książce *La penultima magia* (2020) zastanawia się nad relacjami międzyludzkimi i międzygatunkowymi. Akcja powieści rozgrywa się w sennej Solindze, gdzie przedmioty żyją własnym życiem: latarnie uliczne spacerują, sklepy chrapią, a imbryki same przygotowują herbatę. Głównymi bohaterkami są babcia-czarodziejka Renata i jej wnuczka Agata. To właśnie Renata jest odpowiedzialna za niezwykle zdarzenia, które dzieją się w mieście. Jednak, aby móc przejąć opiekę nad wnuczką, która przebywa w sierocińcu, kobieta musi zrezygnować z czarów i nauczyć się żyć w codzienności pozbawionej magii. Akcja nabiera tempa, gdy bohaterki wyruszają w góry w celu odnalezienia Barbary, rzekomej siostry Agaty.

W miejskiej codzienności, a później na szlaku, Renacie i Agacie towarzyszą zwierzęta. W zaczarowanym świecie to mówiący kot-maskotka, który staje się prawdziwym kotem w rzeczywistości niemagicznej (będzie to jeden z ostatnich czarów babci). Podczas wyprawy bohaterki napotykają ważki, agresywne kurczaki, skorpiony, małe insekty o długich odnóżach i kijanki. Nawiązują też kontakt z młodymi obrońcami przyrody: Matildem i Ruggerą. Matildo jest pasterzem, który uczy zwierzęta hodowlane powrotu do natury. Krowy, króliki i kury żyją w lesie, wolne i szczęśliwe. Ruggera, siostra chłopca, mieszka w grocie, żywi się korzonkami i udaje, że nie zna ludzkiej mowy.

W powieści Tiziana Scarpy zwierzęta są traktowane z szacunkiem, cieszą się wolnością i życiem bez strachu. Świat opisany przez weneckiego autora to miejsce, w którym człowiek jest tylko jednym z gatunków i nie dominuje nad innymi, pozaludzkimi istotami. Nie tylko nie dominuje, czasem jest wręcz intruzem i musi się wycofać. Zdarza się, że wykorzystuje swoje umiejętności, aby pomóc innym zwierzętom. To pomoc, która niesie nadzieję na nowy etap w relacjach międzygatunkowych – czas, w którym wszystkie zwierzęta będą żyły na wolności, zależne już tylko od praw natury i uwolnione od dominacji gatunku *Homo sapiens*.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie, w jaki sposób Tiziano Scarpa promuje idee wegetarianizmu i weganizmu oraz dialogu międzygatunkowego w swojej powieści *La penultima magia*. Zaproponuję lekturę ekokrytyczną, która pozwoli wytropić wartości tekstu związane z relacją człowiek – zwierzę.

---

<sup>6</sup> Tiziano Scarpa, urodzony w 1963 roku, autor powieści, dramatów, wierszy. Spośród swoich książek najbardziej przywiązany jest do *Corpo* (Einaudi, 2004), *Groppi d'amore nella scuraglia* (Einaudi, 2005), *Stabat Mater* (Einaudi, Premio Strega, 2009). Pewnego dnia zobaczył rysunki Massima Giacona w łazience jednego z pokoiów hotelowych w Mediolanie – zainspirowały go one do napisania 60 opowiadań, które zostały opublikowane pod tytułem *Amami* (Mondadori, 2007), por. <https://www.rizzoli.libri.it/autori/tiziano-scarpa/> (dostęp: 15.02.2023).

## *Homo sapiens dominator*

Serenella Iovino, włoska teoretyczka kultury i literaturoznawczyni, ze smutkiem zauważa, że człowiek epoki antropocenu kontroluje już wszystkie środowiska naturalne, w których żyją zwierzęta. Szybka dynamika zmian zachodzących pod panowaniem gatunku *Homo sapiens* doprowadziła do zachwiania kruchej równowagi w ekosystemach<sup>7</sup>.

Według danych WWF z 2020 roku na świecie żyje 7,6 miliarda ludzi. Nie jesteśmy jednak dominującym gatunkiem wśród ssaków. Największą ich grupą zamieszkującą planetę (60%) są zwierzęta hodowlane<sup>8</sup>. Zwierzęta dzikie stanowią tylko 4% (w ciągu 40 lat ich populacje zmalały o 60%<sup>9</sup>), co pokazuje, jak destrukcyjny jest wpływ człowieka na biosferę. Wśród dzikich zwierząt są również dzikie świny, które żyją na wszystkich kontynentach poza Antarktydą. Jonathan Safran Foer, amerykański pisarz, podaje za naukowcami liczbę 16 gatunków tych zwierząt<sup>10</sup>. Cieszą się one wolnością, w przeciwieństwie do świni domowej.

Anna Maria Ortese, włoska pisarka i niestrudzona bojowniczką o prawa zwierząt, dla której walka o ich dobrostan stała się życiową misją, opisuje je jako społeczność „małych osób”<sup>11</sup>, które nie mają głosu i praw na świecie – „wszyscy mogą robić z nimi, co chcą, i robią to, plamiąc ziemię niekończącą się zbrodnią, dla której nie ma kary”<sup>12</sup>.

Eva Meijer, filozofka i pisarka wykładająca na Uniwersytecie Amsterdamskim, w swojej publikacji *Zwierzęta mówią. W stronę demokracji międzygatunkowej* tłumaczy, że „zwierzęta pozaludzkie są indywidualnymi jednostkami, które mają własne perspektywy na życie i nawiązują relacje z ludzkimi oraz pozaludzkimi innymi”<sup>13</sup>. Filozofka podkreśla, że pomimo starań teoretyków praw zwierząt, którzy od lat siedemdziesiątych XX wieku walczą o ich dobrostan, w ludzkich

<sup>7</sup> Por. Serenella Iovino, *Italo Calvino's Animals. Anthropocene Stories* (Cambridge: Cambridge University Press, 2021), 4.

<sup>8</sup> Zob. Aleksandra Świątklik, „Apetyt na samozagładę: jak zjedanie zwierząt zabija naszą planetę?”, WWF Polska, 19.03.2020, <https://www.wwf.pl/aktualnosci/apetyt-na-samozaglade-jak-zjedanie-zwierzat-zabija-nasza-planete> (dostęp: 20.02.2023).

<sup>9</sup> Por. „Living Planet Report 2018. Mierzyć wyżej. Podsumowanie”, 3, [https://www.wwf.pl/sites/default/files/inline-files/LPR2018%20Podsumowanie%20PL\\_4.pdf](https://www.wwf.pl/sites/default/files/inline-files/LPR2018%20Podsumowanie%20PL_4.pdf) (dostęp: 20.02.2023).

<sup>10</sup> Por. Jonathan Safran Foer, *Zjedanie zwierząt*, przeł. Dominika Dymińska (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2013), 181.

<sup>11</sup> W powieści: „piccole persone” (język włoski).

<sup>12</sup> Anna Maria Ortese, *Le Piccole Persone. In difesa degli animali e altri scritti* (Milano: Adelphi Edizioni, 2016), 113. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia cytatów obcojęzycznych pochodzą od autorki niniejszego artykułu.

<sup>13</sup> Eva Meijer, *Zwierzęta mówią. W stronę demokracji międzygatunkowej*, przeł. Aleksandra Małecka i Miłosz Biedrzycki (Okoniny: Drzazgi, 2021), 10.

systemach prawnych, politycznych i praktykach kulturowych wciąż postrzega się je jako przedmioty<sup>14</sup>.

Niepoehlebnie o stosunku ludzi do zwierząt wyraża się również Valerio Pocar, włoski socjolog i prawnik. Zauważa on, że antropocentryzm, czyli wyniesienie gatunku ludzkiego ponad inne, pogląd, jakoby człowiek był najwyższą formą ewolucji i jej ukoronowaniem, jest zupełnie błędny, a sam Darwin, słysząc go, z pewnością przewraca się w grobie<sup>15</sup>. Każdy gatunek rozwinął się na miarę swoich możliwości i osiągnął w tym rozwoju doskonałość, bez względu na to, czy należy do gromady owadów, gadów, ptaków czy ssaków.

Niestety, przekonanie o własnej wyższości pchnęło przedstawicieli gatunku *Homo sapiens*, którym obce były idee równości i szacunku dla innych form życia, do przejścia kontroli nad światem pozaludzkim i do wykorzystywania przyrody dla własnych potrzeb.

## O udomowieniu (= niewolnictwie) i koniach

W internetowym *Słowniku języka polskiego* czytamy, że udomowienie to „proces polegający na przekształcaniu się dziedzicznych cech zwierzęcia pod wpływem oddziaływania człowieka i osvajania”<sup>16</sup>. Foer przypomina, że kurczaki, bydło i kozy zostały udomowione już 8 tysięcy lat przed naszą erą<sup>17</sup>. Wtedy, zdaniem autora książki *Zjadanie zwierząt*, powstały nowe więzi między ludźmi a zwierzętami, oparte na trosce i przemocy.

Według obiegowej teorii udomowienie zwierząt nastąpiło w pewnym bardzo konkretnym momencie ewolucji. Ludzie umówili się z kurczakami, krowami, świniami i innymi stworzeniami, że będą je chronić, karmić i dbać o nie w zamian za ich pracę oraz za ich jajka, mleko i mięso. Z naturą nie ma żartów, natura bywa okrutna, trzeba myśleć pragmatycznie<sup>18</sup>.

Australijski pisarz i ilustrator Shaun Tan odnosi się do relacji łączących człowieka i zwierzę w swojej książce *Opowieści z głębi miasta*. Autor, odwołując się do

<sup>14</sup> Por. Meijer, *Zwierzęta mówią*, 10.

<sup>15</sup> Zob. Valerio Pocar, *Oltre lo specismo. Scritti per i diritti degli animali* (Sesto San Giovanni: Mimesis, 2020), 31.

<sup>16</sup> <https://sjp.pwn.pl/sjp/udomowienie;2532079.html> (dostęp: 16.02.2022).

<sup>17</sup> Por. Foer, *Zjadanie zwierząt*, 112.

<sup>18</sup> Foer, *Zjadanie zwierząt*, 113.

realizmu magicznego i surrealizmu, snuje historie i kreśli wizje spotkań międzygatunkowych, które zmuszają czytelnika do refleksji nad wpływem człowieka na biosferę. Jest tu między innymi opowieść o krokodylach, które zamieszkują jedno z pięter wieżowca (odzyskują teren, który zajmowały przed powstaniem miasta), i inna, o owcy umieszczonej w sali lekcyjnej, aby uczniowie mogli podziękować jej za wełnę i mięso. Historie, na pozór absurdalne, mają jednak niewiele wspólnego z groteskowym wyolbrzymieniem: są rozważaniem o przejściu kontroli nad naturą przez gatunek *Homo sapiens*.

Jednym z najbardziej poruszających tekstów w zbiorze jest opowieść o losie koni, które miały to nieszczęście, że zostały zakwalifikowane do grupy zwierząt użytkowych – „konie wiedzą o tym lepiej niż inne istoty: zwierzęciu nie może się przytrafić nic gorszego niż przynosić człowiekowi jakiś dochód”<sup>19</sup>. Oto dwuletni chłopiec, jadący z rodzicami przez współczesne miasto, widzi konie „pędzące wzdłuż pasa szybkiego ruchu, dachów i wiaduktów, nawet po graniach dźwigów i kablach elektrycznych rozpiętych wysoko nad ziemią”<sup>20</sup>. Są to konie (chłopiec widzi ich duchy), które były tam, zanim pojawiły się samochody. Zostały zaprzęgnięte do ekstremalnie ciężkiej pracy, a ich cierpieniem nikt się nie przejmował.

Ta [opowieść – K.K.] będzie o koniach, koniach, które niosą na grzbiecie całe miasto. [...] O koniach dźwigających towary i ludzi, ziemię z przepastnych miejskich rozkopów, potężne dwukółki załadowane lodem, żelazem, mięsem, piwem i węglem, i tym wszystkim, co napędza miasto. [...] Koniach drących podkowy na kamiennych drogach, ciągnących nadludzkie ciężary przez nieskończone wzgórza i korytarze śniegu, i spiekoty. Koniach, które krążą bez przerwy, tam i z powrotem, wożąc toczaki, przenośniki i wały korbowe, z zaciśniętymi oczami i uszami otepiałymi od świstu gwizdków parowych. Koniach sprzedawanych i kupowanych, oporzadzanych i bitych, pracujących, by spać, i śpiących, by pracować, którym pod brzuch przykładano ogień, żeby je wybudzić w tej cichej godzinie, w której reszta zwierząt jeszcze odpoczywa<sup>21</sup>.

Tan wywołuje w czytelniku ogromne wyrzuty sumienia z powodu losu, który spotkał konie. Nie pozwala zapomnieć o torturach, którym poddano niewinne zwierzęta – ich przekleństwem okazały się gabaryty i niezwykła siła.

Konie nie mogły zaznać spokoju nawet po śmierci: „Miasto nie oczekuje rekwiem dla zasłużonych, ale dalszej eksploatacji zwłok”<sup>22</sup>. Ich ciała zamieniano na

<sup>19</sup> Shaun Tan, *Opowieści z głębi miasta*, przeł. Anna Warso i Wojciech Góralczyk (Warszawa: Kultura Gniewu, 2019), 80.

<sup>20</sup> Tan, *Opowieści z głębi miasta*, 79.

<sup>21</sup> Tan, *Opowieści z głębi miasta*, 80.

<sup>22</sup> Tan, *Opowieści z głębi miasta*, 80.

karmę dla psów i świece, z kości wytwarzano nawóz, skóry przerabiano na rzemień, a wiązadła wygotowywano, aby przygotować klej do mebli<sup>23</sup>. Na szczęście, jak podkreśla pisarz, końskie dusze nie były już dla człowieka wartościowe i po zrzuconiu ciał zwierzęta mogły odetchnąć: „Marzą o gonitwie po jakiejś zielonej, pradawnej równinie. Nigdy jej nie znajdują”<sup>24</sup>. Czy to dlatego, że w ich genotypie nie ma już zapisu o życiu w dzikości? Niewolnictwo trwa już zbyt długo, żeby zwierzęta mogły przypomnieć sobie o galopowaniu po bezkresach.

Tylko nieliczne osobniki gatunku *Equus caballus* mogą przekonać się, czym jest życie na wolności. Są to między innymi dzikie konie z rezerwatu Camargue w południowej Francji i konie z wyspy Sable (północno-zachodni Atlantyk), o których możemy dowiedzieć się czegoś więcej z dokumentalnego eksperymentu *Geografie samotności* kanadyjskiej reżyserki Jacquelyn Mills.

Udomowienie-zniewolenie staje się tematem, po który sięgają również artyści sztuki plastycznych. Jan Banaszak w swoich pracach z 2021 roku *Koń i Człowiek*<sup>25</sup> opowiada o niesprawiedliwym układzie sił oraz o konieczności przerwania tej niczym nieuzasadnionej hierarchii. Oto koń (zrobiony ze zużytych skarpet) zrzucił właśnie jeźdźca i wysłał mu groźne spojrzenie, z którego można wyczytać historię gehenny i niezgodę na dalsze trwanie takiej zależności.

## Horror hodowli przemysłowej

Mit o rzekomym dobrowolnym poddaniu się zwierząt, które zgodziły się na wczesną śmierć w zamian za bezpieczną egzystencję, krąży wśród rolników i w szkołach rolniczych, tłumacząc zasadność utrzymywania hodowli. Opiera się na koncepcji, że dobro jednostki jest podporządkowane dobru gatunku. Cel hodowli stanowi zabijanie zwierząt, ale gdyby hodowle nie istniały (ponieważ na przykład wszyscy przeszliby na weganizm), tych zwierząt nie byłoby w ogóle. Z tego rozumowania, zdaniem Foera, wynika pogląd, jakoby zwierzęta potrzebowały farm, które stały się ich „naturalnym” habitatem i z których nie uciekają, gdy mają taką możliwość<sup>26</sup>.

Hodowle przemysłowe są doskonale zorganizowanymi obozami śmierci. Éric Baratay, francuski historyk i eseista, zauważa, że od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku próbuje się udoskonalić etapy poprzedzające ubój, co miałoby zmniejszyć

<sup>23</sup> Por. Tan, *Opowieści z głębi miasta*, 80–81.

<sup>24</sup> Tan, *Opowieści z głębi miasta*, 81.

<sup>25</sup> Rzeźby można było zobaczyć na wystawie „Niech szyją. Współczesna polska rzeźba uszyta”, która zagościła w toruńskim Centrum Sztuki Współczesnej w 2023 roku.

<sup>26</sup> Por. Foer, *Zjadanie zwierząt*, 112–113.

stres zwierząt idących na rzeź i w konsekwencji poprawić jakość mięsa<sup>27</sup>! Wszelkie próby uczynienia takich miejsc humanitarnymi<sup>28</sup> nie powinny uspokajać sumień.

W opinii Foera współczesny człowiek tak rzadko widzi zwierzęta hodowlane, że w ogóle nie pamięta o ich istnieniu. Nie widząc, łatwiej jest zapomnieć o krzywdzie istot pozaludzkich i potraktować problem jedzenia mięsa jako abstrakcyjny. Współczesny przemysł mięsny dba o to, abyśmy nie myśleli o drodze, która doprowadziła zwierzę na nasz talerz. Farmy i rzeźnie są często ukryte, a mięso sprzedawane jest w taki sposób, aby nie wywoływało dyskomfortu. Foer zauważa, że obojętność na los zwierząt hodowlanych bierze się właśnie z ukrycia ich istnienia: „W końcu nie pamiętamy nawet, jak wyglądają zwierzęta, nie mamy pojęcia, jaki mają wyraz pyska, gdy są szczęśliwe, a jaki, gdy są smutne, nie widzimy machania ogonem ani nie słyszymy pisków przerażenia”<sup>29</sup>.

Zdaniem Jolanty Brach-Czajny, polskiej filozofki, zwierzę, które widzimy na talerzu, traktujemy jak zwykły produkt spożywczy: „To tylko pokarm, a jego miejsce jest na naszym stole”<sup>30</sup>. Współczesny bezrefleksyjny człowiek często nie wiąże faktu przygotowania mięsnego dania z bólem i śmiercią innych istot.

Jednak Anna Maria Ortese przypomina o ukrytym cierpieniu i takimi oto słowami zwraca się do czytelników, przypominając rozpaczliwie, że zwierzęta są żywymi istotami, a nie przedmiotami, którymi można handlować:

One żyją! Żyją! – rozlega się we mnie niemy krzyk za każdym razem, a może nawet każdego ranka, gdy słyszę, jak mówi się o „mięsie”, które jest transportowane z kraju do kraju, przeliczane na pieniądze, kierowane do rzeźni i jadalni – one żyją, żyją! [...] Ich głosy, płacz o świcie lub w dusznych wagonach kolejowych, które stoją na peronach latem; ich częste ucieczki oraz ich drzenie w plugawych rzeźniach (plugawych przed Bogiem, bo w oczach ludzkich – humanitarnych) nam to potwierdzają<sup>31</sup>.

Cierpienie zwierząt powinno wytrącać z komfortu, powinno oburzać. Zdaniem pisarki ten, który nie buduje braterstwa z innymi stworzeniami, nie jest godny nazywać się człowiekiem, staje się „pojemnikiem na flaki”<sup>32</sup>, pozbawionym duszy.

---

<sup>27</sup> Por. Éric Baratay, *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*, przeł. Paulina Tarasewicz (Gdańsk: Wydawnictwo w Podwórku, 2015), 307.

<sup>28</sup> Jedną z propagatorek dobrego traktowania zwierząt hodowlanych jest Temple Grandin, doktor zootechniki i profesor na Colorado State University, która zasłynęła projektami maszyn do humanitarnego uboju zwierząt.

<sup>29</sup> Foer, *Zjadanie zwierząt*, 115.

<sup>30</sup> Jolanta Brach-Czajna, *Szczeliny istnienia* (Warszawa: Dowody na Istnienie, 2018), 197.

<sup>31</sup> Ortese, *Le Piccole Persone*, 123.

<sup>32</sup> Ortese, *Le Piccole Persone*, 116, 118.



Ortese rzuca również oskarżenie pod adresem swoich rodaków: „My, Włosi, [jesteśmy – K.K.] jak wszyscy lub prawie. Rzeźnie są naszymi ołtarzami [...]”<sup>33</sup>. Pisarka odwołuje się do powszechnie znanego zamiłowania Włochów do produkcji mięsa i wyrobów odzwierzęcych, utrwalonego i uświęconego tradycją.

## Hodowla „odwrócona” według Matilda

W powieści Scarpy Renata i Agata poznają nietuzinkowego pasterza Matilda i po nieplanowanej kąpieli w wodospadzie znajdują schronienie, ciepły posiłek oraz suchą, ekologiczną odzież w jego chatce. Matildo prowadzi hodowlę „odwróconą”. Tak oto tłumaczy podróżniczkom, na czym ona polega:

„Hoduję tutaj kury, krowy, króliki...”

„Potem je zjadasz”, przerwała mu babcia Renata [...].

„Żartujesz? Oswajam je, ale sytuacja jest odwrócona”.

„Odwrócona?”

„Tak. To hodowla na opak. Uczę je powrotu do natury. Chcę, żeby umiały się bronić, żeby stały się złe”.

„Dlaczego złe?”, zapytała Agata.

„Złe wobec ludzi, którzy są od nich znacznie gorsi: nie mają żadnych skrupułów, by tuczyć je w hodowlach straszniejszych niż najokrutniejsze obozy koncentracyjne. Te biedne zwierzęta rosną i umierają, nie znając pór roku, świata, życia...”<sup>34</sup>.

Matildo nie uznaje idei hodowania zwierząt w celu ich wykorzystywania, zadawania bólu i zabijania. Młody pasterz buntuje swoje krowy, króliki i kury przeciw ludziom. Uczy je, że agresywnego gatunku *Homo sapiens* należy się obawiać, i wyposaża w umiejętności obronne. Do pracy z cielakami zakłada kurtkę i spodnie uszyte ze skóry martwych krów, by młode poczuły, że jest jednym z nich. Maskowanie jest sposobem na ochronę cielaków przed stresem wiążącym się nieuchronnie z obecnością ludzką. Chłopak chce wziąć odpowiedzialność za los zwierząt. Nawet jeśli uratuje tylko kilka istnień, uważa, że warto podjąć taki wysiłek. Pasterz ma nadzieję, że jego „odwrócone” udomowienie uchroni je, w jak największym stopniu, przed okrucieństwem człowieka.

<sup>33</sup> Ortese, *Le Piccole Persone*, 118.

<sup>34</sup> Tiziano Scarpa, *La penultima magia* (Torino: Einaudi, 2020), 165.

Chłopiec, żyjąc w lesie, pośród zwierząt przywróconych naturze, chce nawiązać z nimi nic ciepłego porozumienia. Dowodem na to może być również jego kamulaż. Odrzuca ludzkie spojrzenie, przyjmując perspektywę pełną szacunku i miłości do życia w każdej jego formie. Zwierzęta odwdzięczają mu się za dobre traktowanie: krowy dają mu mleko, ale tylko, gdy są w pobliżu (czasem oddalają się od chatki chłopca, który musi zadowolić się wtedy mlekiem w proszku), a kogut, z którego jest bardzo dumny, pełni straż także nocą<sup>35</sup>.

Matildo, obrońca praw zwierząt, ich opiekun i przyjaciel, jest też edukatorem. Tylko w ten sposób może wzmocnić społeczność, która kiedyś będzie stanowiła większość i doprowadzi do wyzwolenia zwierząt spod dominacji ludzkiej. Spotkanie z Renatą i Agatą staje się okazją do wygłoszenia miniwykładów o zachowaniu zwierząt i ich podmiotowości. Taka lekcja odbywa się, gdy Renata wpada w panikę, przekonana, że łoś złapany przez kota pochodził z obszaru nadzorowanego przez pasterza. Chłopiec spokojnie tłumaczy, że polowanie leży w naturze kotów, jednocześnie podkreślając, że ryby są wolnymi stworzeniami.

Zwierzęta mają wartość samą w sobie i mają prawo do szczęśliwego życia na wolności. Książka Scarpy niesie ważny przekaz: trzeba na nowo zastanowić się nad relacją człowiek – zwierzę.

## Równość wszystkich gatunków

Człowiek jest jednym z gatunków zwierząt zamieszkujących Ziemię, należy do ssaków naczelnych. Jego młode żywią się wydzieloną wytwarzaną w gruczołach mlekowych matki. Posiada wiele cech, które są wspólne dla wszystkich ssaków: jest stałocieplny, oddycha płucami, ma cztery kończyny. W związku z tym nikogo nie powinien zaskakiwać fakt, że ludzi i zwierzęta pozaludzkie (ssaki, ale nie tylko) łączy bardzo wiele cech i umiejętności.

Zwierzęta, podobnie jak ludzie, mają swoje życie, uczucia i wrażliwość, o czym świadczą badania z zakresu biologii, neurofizjologii porównawczej i etologii. Doświadczają cierpienia, radości i innych emocji, mają świadomość swojego istnienia oraz istnienia innych osobników, wykazują umiejętność komunikowania się, analizowania i rozwiązywania problemów<sup>36</sup>.

<sup>35</sup> Por. Scarpa, *La penultima magia*, 168, 176.

<sup>36</sup> Pocar, *Oltre lo specismo*, 121.

Jednak człowiek, przekonany o swej wyjątkowości i owładnięty misją zarządzania planetą, wdzierza się wszędzie (nawet na tereny trudno dostępne, zamieszkałe wyłącznie przez zwierzęta), siejąc cierpienie i śmierć.

Dino Buzzati, wybitny włoski prozaik, w swoim opowiadaniu *Stary guziec* ukazuje barbarzyństwo wobec gatunków dziko żyjących. Pisarz relacjonuje zderzenie łagodności ssaka z podrodziny świń z bestialstwem polujących na niego mężczyzn. Guziec, stary osobnik wykluczony ze stada, nie ma szans wygrać z samochodem („dziwnym warczącym stworem”<sup>37</sup>) i pociskami mauzera.

Lufa karabinu wskazuje linię strzału, trudno chybić z tej odległości, palec wskazujący dotyka już spustu. I wtedy (podczas gdy smoki nocy nadlatywały w pośpiechu z mrocznych jaskiń wschodu, jakby bały się spóźnić), wtedy właśnie zobaczyliśmy, jak powoli obraca ryj w kierunku słońca, z którego nad pustynią pozostał już tylko purpurowy skrawek. [...] Kiedy huk strzału umilkł, zwierzę leżało na lewym boku, z zamkniętymi oczami i bezwładnymi nogami. Na naszych oczach – kiedy na niebie zapalały się pierwsze gwiazdy – wydało ostatnie tchnienie: dwa starcze głębokie pomruki pomieszane z uchodzącą krwią<sup>38</sup>.

Czytelnik współczuje guźcowi, który do końca pokłada nadzieję w swojej rodzinie, stacjonującej gdzieś w pobliżu rzeki, natomiast gardzi mężczyznami, którzy zabijają zwierzę dla zabawy. Bo czym ono zawiniło? Tym, że jego wygląd (długie kły, żółta szczeciniasta grzywa, brodawki) nie odpowiada ludzkim kanonom piękna, a wskazuje raczej na bliskie pokrewieństwo z bajkowymi potworami czy smokami<sup>39</sup>?

Zwierzęta, podobnie jak ludzie, dążą do przetrwania, do zachowania gatunku i do unikania nieuzasadnionego cierpienia<sup>40</sup>. Powinniśmy traktować istoty pozaludzkie z szacunkiem bez względu na to, czy dzielimy z nimi prawie 100% genów (jak z goryłami i szympanсами)<sup>41</sup>, czy gdy podobieństwo jest mniejsze, nie zapominając, że wszyscy jesteśmy częścią tej samej natury i jak podkreśla włoski obrońca praw zwierząt Valerio Pocar – płyniemy na tej samej łodzi<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> Dino Buzzati, „Stary guziec”, przeł. Marcin Wyrembelski, w *Sześćdziesiąt opowiadań*, przeł. Piotr Drzymała et al. (Warszawa: Czuły Barbarzyńca, 2021), 115.

<sup>38</sup> Buzzati, „Stary guziec”, 117.

<sup>39</sup> Por. Buzzati, „Stary guziec”, 114.

<sup>40</sup> Por. Pocar, *Oltre lo specismo*, 121.

<sup>41</sup> Por. Ewa Bartnik, „Ile w nas małpy, ile człowieka? – tłumaczy genetyk, prof. Ewa Bartnik”, *Zwierciadło*, 18.02.2021, <https://zwierciadlo.pl/zdrowie/499904,1,ile-w-nas-malpy-ile-czlowieka--tłumaczy-genetyk-prof-ewa-bartnik.read> (dostęp: 25.02.2023).

<sup>42</sup> Zob. Pocar, *Oltre lo specismo*, 32.

W opinii australijskiego etyka Petera Singera powinniśmy kierować się zasadą równości, która obejmuje wszystkie istoty żywe<sup>43</sup>. Filozof wyjaśnia, iż „konsekwencją zasady równości jest przyznanie, że nasza gotowość szanowania interesów innych nie zależy od tego, jacy są i jakie mają zdolności”<sup>44</sup>. Autor przełomowego *Wyzwolenia zwierząt* przytacza również myśl Henry’ego Sidgwicka, który twierdził, że z punktu widzenia Wszechświata dobro każdej jednostki jest tyle samo warte<sup>45</sup>.

## Weganizm świadomym i zdrowym wyborem

Dziś wiadomo, że dieta mięsna, tak bardzo zakorzeniona w różnych tradycjach i kulturach (wystarczy spojrzeć na menu obiadowe restauracji serwującej polską kuchnię lub stołówki szkolnej), nie ma przewagi nad innymi sposobami żywienia. Możemy w pełni bezpiecznie wykluczyć mięso z diety.

[...] mięsożerność nie jest koniecznością, a jeśli kiedykolwiek nią była, z pewnością już nie jest. Jest to wybór, który jak każdy wybór może podlegać ocenie moralnej. Prawidłowa dieta roślinna jest w pełni odpowiednia i wystarczająca [...]. Dlatego wybór mięsożerności nie jest uzasadniony potrzebą podtrzymania ludzkiego życia, lecz koniecznością utrzymania innych korzyści, które nie wytrzymują zderzenia z prawem zwierząt do życia. Chodzi tu o korzyści ekonomiczne rolników czy rzeźników oraz o zaspokojenie preferencji żywieniowych i kultywowanie nawyków wynikających z tradycji, które jako niemoralne muszą zostać porzucone<sup>46</sup>.

Co więcej, dieta bezmięsna może uchronić człowieka przed rozwojem różnych schorzeń. Pocar, powołując się na dokument opublikowany 30 listopada 2003 roku, opracowany przez Amerykańskie Stowarzyszenie Dietetyczne i Dietetyków Kanady, potwierdza, że dieta wegetariańska, jeśli jest dobrze zbilansowana, może zapobiegać takim patologiom, jak: otyłość, choroba wieńcowa, nadciśnienie, cukrzyca, choroby nerek czy różne typy raka. Okazuje się, że rezygnacja z mięsa jest możliwa na każdym etapie życia, od wczesnego dzieciństwa do starości, również w okresie ciąży

---

<sup>43</sup> Por. Peter Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, przeł. Anna Alichniewicz i Anna Szczęśna (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2004), 38.

<sup>44</sup> Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, 37.

<sup>45</sup> Por. Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, 37.

<sup>46</sup> Pocar, *Oltre lo specismo*, 125.

i karmienia piersią. Pocar przypomina też o dobrodziejstwach diety śródziemnomorskiej, tradycyjnie ubogiej w mięso<sup>47</sup>.

## Dieta Matilda i Ruggery

Pamiętamy filozofię Matilda, opartą na odrzuceniu antropocentrycznej perspektywy i uznaniu prawa zwierząt do życia na wolności. Pasterz nie rezygnuje z mleka, jednak pozyskuje je, nie wyrządzając istotom pozaludzkim krzywdy. Niełatwo odrzucić smaki i aromaty, które zna się z dzieciństwa.

Niemniej, Matildo otwiera się na nowe sposoby żywienia i przyrządza wegańskie potrawy ze składników, których dostarcza mu siostra, Ruggera. Za przykład może tu posłużyć zupa, którą gotuje dla Renaty i Agaty.

To była gęsta zupa, z grudkami i włóknistymi nitkami.

„Uważajcie, jest gorąca!”, powiedział [Matildo – K.K.].

Podmuchały na łyżki, nim zbliżyły je ostrożnie do ust.

„Ależ ona jest pyszna!”, powiedziała babcia Renata<sup>48</sup>.

Zupa Matilda, pomimo wątpliwych walorów estetycznych, okazuje się przysmakiem, który znika w okamgnieniu. Babcia i wnuczka nie protestują, gdy Matildo proponuje dokładkę.

Siostra chłopca, Ruggera, żywi się głównie nasionami i owocami leśnymi. Prowadzi też podziemne plantacje jadalnych korzeni, którymi później obdarowuje Matilda i które stanowią bazę jego wegańskich dań. Oto, jak tę magiczną przestrzeń uprawną kreśli Scarpa:

Znajdowali się w podziemnej izbie. Miała kilka metrów wysokości i była tak samo szeroka. Jednak ściana przed nimi nie była zrobiona z ziemi, ale z pionowych pasków, setek pasków: niektóre były szerokie, ale prawie wszystkie wąskie, zwisały z sufitu, prawie dotykając ziemi. [...] Trzeba było się przedrzczyć przez te śliskie i tłuste sznurki, pokryte wilgotnymi włoskami, jak przez niekończącą się kurtynę podziemnych nitek i tasiemek, ocierających się o włosy i twarz, które pozostawiały lepki płyn na oczach i ustach<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> Por. Pocar, *Oltre lo specismo*, 126.

<sup>48</sup> Scarpa, *La penultima magia*, 164.

<sup>49</sup> Scarpa, *La penultima magia*, 182.

Jest to hodowla, która nie przyczynia się do cierpienia innych gatunków. Scarpa wskazuje na konieczność porzucenia dawnych nawyków żywieniowych i rezygnację z mięsa, ponieważ celem najwyższym powinno być zachowanie dobrostanu innych istot.

## Metamorfoza Ruggery

Ruggera, siostra Matilda, mieszka w podziemnej jamie-labiryncie. Oto, jak ukazuje się oczom Renaty i Agaty: „kędzierzawa czupryna, szersza niż wyższa, zdominowała drobne ciało. Sylwetka przypominała ludzką, lecz istota poruszała się za pomocą czterech kończyn. A raczej trzech, bo jedno ramię miała zgięte, jakby cośniosła”<sup>50</sup>. Gdy ukazuje się bohaterkom w swojej grocie, ma liście we włosach, podrapaną twarz i ubranie z powiązanych wysuszonych traw<sup>51</sup>.

Ruggera wybrała życie w odosobnieniu. Stroni od ludzi, nie chce się z nimi identyfikować. Matildo podkreśla odwagę siostry. Podziwia ją za to, że potrafiła zrezygnować z komfortu, aby żyć zgodnie z własnym sumieniem i na własnych zasadach. Pasterz tłumaczy, że jej postawa wykształciła się bardzo wcześnie: „Od najmłodszych lat przerażało ją, jak żyją ludzie, jak traktują Ziemię, zwierzęta, jak traktują siebie nawzajem. Rzeczy, które ich ekscytują, to pieniądze, mistrzostwa, bezużyteczne informacje... Tak więc, gdy tylko mogła, opuściła dom i zamieszkała tutaj”<sup>52</sup>.

Jednak jej filozofia to coś znacznie więcej niż wybór pustelniczej drogi. Ruggera przechodzi proces metamorfozy w zwierzę. To, co u Matilda jest pewnego rodzaju kamuflażem, maskowaniem w celu nawiązania bliskości ze zwierzętami, u dziewczyny staje się fizyczną transformacją. Ruggera uczy się przemieszczać za pomocą czterech kończyn (choć potrafi doskonale chodzić i biegać na dwóch nogach). Co więcej, udaje, że nie potrafi mówić: jest w stanie wypowiedzieć tylko swoje imię. Do tego nie dba o wygląd zewnętrzny ani o higienę. Chce nabrać zwierzęcych instynktów i zwierzęcej zwinności. Jedyнным elementem, który jeszcze pozwala zakwalifikować ją do gatunku ludzkiego, jest potrzeba zakrywania ciała.

Życie w dzikości Ruggery przypomina historię Tarzana i Mowgliego, z tą różnicą jednak, że wymienieni bohaterowie literaccy nie zdecydowali o swoim losie, podczas gdy protagonistka Scarpy podejmuje świadomą decyzję o rezygnacji z cywilizacyjnych wygód. Jej pogarda dla gatunku ludzkiego, który doprowadził do

<sup>50</sup> Scarpa, *La penultima magia*, 169.

<sup>51</sup> Por. Scarpa, *La penultima magia*, 185.

<sup>52</sup> Scarpa, *La penultima magia*, 184.

szóstego masowego wymierania<sup>53</sup>, sprawiła, że nie może i nie chce dźwigać dłużej swojego człowieczeństwa.

Anna Maria Ortese przywołuje historię pewnego angielskiego chłopca, który poszedł o krok dalej w swojej niezgodzie na ludzką działalność – nie mogąc znieść cierpienia innych istot, popełnił samobójstwo. Chłopiec, którego imienia nikt dziś nie pamięta, umarł z powodu swojej bezsilności<sup>54</sup>. „Wiedział, że torturom zwierząt nie ma końca, bo silniejszy człowiek przyznał sobie boskie prawo do decydowania o ich losie. Śmierć chłopca była aktem sprawiedliwości (lub miłości, bo sprawiedliwość jest miłością): chciał spłacić dług ludzkości wobec swoich starszych braci”<sup>55</sup>.

Metamorfozę kobiety w zwierzę (w tym przypadku wilka) opisuje również Olga Tokarczuk w opowiadaniu *Transfugium*<sup>56</sup>. Jak zauważa Barbara Zwolińska, literaturoznawczyni z Uniwersytetu Gdańskiego, ta przemiana „jest skutkiem dobrowolnej decyzji, wynikającej z przekonania bohaterki o wyższości tej formy egzystencji nad dotychczasową”<sup>57</sup>. Badaczka tłumaczy, że wilk w *Transfugium* jest symbolem uważności i mądrości gatunkowej, cech, których nie wykazuje współczesny człowiek:

Wilk w *Transfugium* jest symbolem nie tyle drapieżności i dzikości, ile empatii, uważności w odczytywaniu emocji, przenikliwości i solidarności w obrębie gatunku, a więc tych wszystkich przymiotów, których brakuje człowiekowi, zwłaszcza temu „przenicowanemu” przez nieczułość cywilizacji, wpływającej nie tylko na degradację środowiska, lecz także na skrzywienie, wypaczenie relacji międzyludzkich, również tych najbliższych, rodzinnych<sup>58</sup>.

Matildo szanuje wybór siostry, ale zauważa, że przenosząc się do jaskini i uprawiając korzonki, wycofuje się ona ze świata, który pozostaje zły. Do ocalenia planety potrzeba aktywizmu, także akcji skrojonych na niewielką skalę, potrzeba edukacji. Matildo tłumaczy: „Żyć, tak jak żyje ona, to osiągnąć maksimum koherencji, nie

---

<sup>53</sup> Por. Elisabeth Kolbert, *Szóste wymieranie. Historia nienaturalna*, przeł. Piotr Grzegorzewski i Tatiana Grzegorzewska (Warszawa: W.A.B., 2016) oraz wywiad Michała Skubika z Louie Psihoyosem, wieloletnim współpracownikiem National Geographic, fotografem i reżyserem dokumentu *Ginący świat*, dla Gazety Wyborczej z 2 grudnia 2015 roku, „Zgotowaliśmy Ziemi szóste masowe wymieranie” (<https://wyborcza.pl/7,75400,19278431,zgotowalismy-ziemi-szoste-masowe-wymieranie.html> (dostęp: 10.03.2023)).

<sup>54</sup> Ortese, *Le Piccole Persone*, 200–201.

<sup>55</sup> Ortese, *Le Piccole Persone*, 201.

<sup>56</sup> Olga Tokarczuk, *Opowiadania bizardne* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2019), 123–150.

<sup>57</sup> Barbara Zwolińska, „Światy bizardne Olgi Tokarczuk”, *Er(r)go. Teoria – Literatura – Kultura*, nr 45 (2) (2022): 170, <https://doi.org/10.31261/errgo.12502>, <https://journals.us.edu.pl/index.php/ERRGO/article/view/12502/11455> (dostęp: 10.03.2023).

<sup>58</sup> Zwolińska, „Światy bizardne Olgi Tokarczuk”, 172.

mówię nie: ale w ten sposób zmienia tylko swoje życie. Powinna spróbować zmienić również to wszystko, co ją otacza”<sup>59</sup>.

## Nowa karta historii ludzko-zwierzęcej

Żyjemy w szowinistycznym, głębokim i gęstym totalitarnym bagnie, w którym wszyscy tkwimy zanurzeni po pachy i w którym rozgrywa się zwierzęcy dramat. Bagno ogranicza nasze ruchy i wciąga, chcąc nas wchłonąć. Nie należy dać się wchłonąć, przyjmując do końca jego zasady gry, i nie wolno przestać wierzyć, że się z niego wydobędziemy i że to jest nasz ostateczny cel<sup>60</sup>.

Dariusz Gzyra, działacz społeczny, publicysta i weganin, zastanawia się, czy możemy zrobić coś więcej niż tylko cierpliwie czekać, próbując zachowywać się przyzwoicie w rzeczywistości naznaczonej okrucieństwem wobec innych stworzeń. Zdaniem autora publikacji *Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta* każdy człowiek, który schodzi z antropocentrycznego piedestału, by dostrzec absurd i okrucieństwo ludzkiej dominacji, powiększa społeczność, której zależy na dobrostanie zwierząt.

[Należy – K.K.] cierpliwie, konsekwentnie i z wiedzą o niedoskonałości człowieka tworzyć ten tłum, [...] tę większość, szanującą zwierzęta, która będzie przekonana, że jakiegokolwiek zadawanie bólu, cierpienia i wywoływanie stresu, odbieranie czyjegoś życia dla własnych celów jest aktem niesprawiedliwości. Większość, która zacznie żyć – dzień w dzień – pamiętając o krzywdzie innych i własnej sile decydowania o świecie. Która będzie kupować, bawić się, ubierać się i odżywiać, reagować, za każdym razem biorąc pod uwagę to, czy nie odbywa się to kosztem innych. Społeczność, którą będzie boleć, jeśli jakiegokolwiek zwierzę skuli się z bólu, strachu, zateśkni za lepszym życiem lub będzie bezsilnie próbować uniknąć śmierci na czyjeś życzenie<sup>61</sup>.

Wydaje się, że warunkiem *sine qua non* dla nowego początku historii ludzko-zwierzęcej będzie wypracowanie dialogu międzygatunkowego, a nie wzajemna izo-

<sup>59</sup> Scarpa, *La penultima magia*, 184.

<sup>60</sup> Dariusz Gzyra, *Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2018), 306.

<sup>61</sup> Gzyra, *Dziękuję za świńskie oczy*, 307–308.



lacja. Weronika Zalewska, współautorka publikacji *Atlas wszystkich mieszkańców*, twierdzi, że uczymy się potrzeb pozaludzkich zwierząt, „robiąc dla nich miejsce w naszych systemach wartości – już nie na marginesie, ale w międzygatunkowym splątaniu, które uczy nas żyć i tworzyć w zgodzie z naszą współzależnością i (nie zawsze łatwą) wielością potrzeb”<sup>62</sup>.

Eva Meijer zauważa, że w najnowszych pracach z zakresu filozofii politycznej pojawiają się przesłanki, by „traktować zwierzęta pozaludzkie jako grupy polityczne, z których część przynależy do dzielonych z nami międzygatunkowych wspólnot”<sup>63</sup>. Wtedy zmienia się perspektywa i „zamiast rozważać, jak powinny być traktowane, zastanawiamy się, jak zyskać lepszy wgląd w to, w jaki sposób chcą przeżyć swoje życie, jakiego rodzaju relacje pragną utrzymywać pomiędzy sobą oraz z ludźmi i jak możemy i powinniśmy dzielić z nimi planetę, którą wspólnie zamieszkujemy”<sup>64</sup>.

## Podsumowanie

W powieści *La penultima magia* Tiziana Scarpy mamy do czynienia z magią roz-taczającą się w lesie, w którym żyją bohaterowie książki – Matildo i Ruggera. Czary, które towarzyszyły Renacie w jej codzienności i z których musiała zrezygnować, zadomowiły się na dobre w terenie, który staje się modelowym przykładem idealnego świata z nawiązanym dialogiem międzygatunkowym, opartym na wzajemnym poszanowaniu.

Wydaje się to niemożliwe. Bo kto widział kury, krowy i króliki biegające swobodnie po lesie? Kto słyszał o podziemnych plantacjach korzonków, z których można ugotować wybitne potrawy? Nieprawdopodobne, a jednak możliwe. Magia wynikająca z poszanowania innych form życia. Magia siły i determinacji. Magia aktywizmu.

Oto dzieci rezygnują z wygod cywilizacji, aby przywrócić porządek na świecie. Matildo prowadzi „odwróconą” hodowlę, w której zwierzęta żyją na wolności. Ruggera przynosi się do lasu, aby uprawiać korzonki, które mają szansę stać się jedzeniem przyszłości.

Gatunek *Homo sapiens* zdominował przyrodę pozaludzką. Człowiek nie pomyślał, że z antropocentrycznego piedestału zobaczy kiedyś krajobraz zniszczenia.

---

<sup>62</sup> Weronika Zalewska, „Jak mówię i piszę, tak widzę – o potencjale międzygatunkowych dialogów”, w *Atlas wszystkich mieszkańców*, red. Aleksandra Litorowicz (Warszawa: Fundacja Puszka, 2022), publikacja bez numeracji stron.

<sup>63</sup> Meijer, *Zwierzęta mówią*, 10–11.

<sup>64</sup> Meijer, *Zwierzęta mówią*, 11.

Oczami wyobraźni nie widział topniejących lodowców, które dziś podnoszą poziomy mórz, a które topnieją również z powodu emisji gazów cieplarnianych uwalnianych przez hodowle przemysłowe. Był krótkowzroczny – żeby nie powiedzieć: ślepy, naiwny, żeby nie powiedzieć: głupi. Nie przewidział, że jego działanie obróci się przeciwko niemu, że będzie umierał z powodu zanieczyszczenia i utraty różnorodności.

Matildo i Ruggera pokazują, że nie wszystko stracone, że można uwolnić zwierzęta i żyć etycznie oraz zdrowo, opierając się na dietach wegetariańskiej i wegańskiej. Trzeba zlikwidować hodowle przemysłowe, a zwierzęta przywrócić naturze. To jedyny słuszny wybór. Innej drogi nie ma.

## Bibliografia

- Baratay, Éric. *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*. Przeł. Paulina Tarasewicz. Gdańsk: Wydawnictwo w Podwórku, 2015.
- Bartnik, Ewa. „Ile w nas małpy, ile człowieka? – tłumaczy genetyk, prof. Ewa Bartnik”. Zwierciadło. 18.02.2021. <https://zwierciadlo.pl/zdrowie/499904,1,ile-w-nas-malpy-ile-czlowieka--tlumaczy-genetyk-prof-ewa-bartnik.read> (dostęp: 25.02.2023).
- Brach-Czaina, Jolanta. *Szczeliny istnienia*. Warszawa: Dowody na Istnienie, 2018.
- Buzzati, Dino. „Stary guziec”. Przeł. Marcin Wyrembelski. W *Sześćdziesiąt opowiadań*, 113–118. Przeł. Piotr Drzymała, Jarosław Mikołajewski, Mateusz Salwa, Joanna Wajs, Marcin Wyrembelski. Warszawa: Czuły Barbarzyńca, 2021.
- Foer, Jonathan Safran. *Zjadanie zwierząt*. Przeł. Dominika Dymińska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2013.
- Gzyra, Dariusz. *Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2018.
- Iovino, Serenella. *Italo Calvino's Animals. Anthropocene Stories*. Cambridge: Cambridge University Press, 2021.
- Kolbert, Elisabeth. *Szóste wymieranie. Historia nienaturalna*. Przeł. Piotr Grzegorzewski i Tatiana Grzegorzewska. Warszawa: W.A.B., 2016.
- Meijer, Eva. *Zwierzęta mówią. W stronę demokracji międzygatunkowej*. Przeł. Aleksandra Małecka i Miłosz Biedrzycki. Okoniny: Drzazgi, 2021.
- Ortese, Anna Maria. *Le Piccole Persone. In difesa degli animali e altri scritti*. Milano: Adelphi Edizioni, 2016.
- Pocar, Valerio. *Oltre lo specismo. Scritti per i diritti degli animali*. Sesto San Giovanni: Mimesis, 2020.
- Scarpa, Tiziano. *La penultima magia*. Torino: Einaudi, 2020.

- Scruton, Roger. „Co złego jest w prawach zwierząt?”. Przeł. Monika Małek. W *Wiedza o etyce*, red. Jan Woleński i Jan Hartman, 421–423. Warszawa: PWN, 2008.
- Singer, Peter. *Wyzwolenie zwierząt*. Przeł. Anna Alichniewicz i Anna Szczęsna. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2004.
- Skubik, Michał. „Zgotowaliśmy Ziemi szóste masowe wymieranie”. *Gazeta Wyborcza*. 02.12.2015. <https://wyborcza.pl/7,75400,19278431,zgotowalismy-ziemi-szoste-masowe-wymieranie.html> (dostęp: 10.03.2023).
- Świetlik, Aleksandra. „Apetyt na samozagładę: jak zjadanie zwierząt zabija naszą planetę?”. WWF Polska. 19.03.2020. <https://www.wwf.pl/aktualnosci/apetyt-na-samozaglode-jak-zjadanie-zwierzat-zabija-nasza-planete> (dostęp: 20.02.2023).
- Tan, Shaun. *Opowieści z głębi miasta*. Przeł. Anna Warso i Wojciech Góralczyk. Warszawa: Kultura Gniewu, 2019.
- Tokarczuk, Olga. *Opowiadania bizarne*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2019.
- Zalewska, Weronika. „Jak mówię i piszę, tak widzę – o potencjale międzygatunkowych dialogów”. W *Atlas wszystkich mieszkańców*, red. Aleksandra Litorowicz, publikacja bez numeracji stron. Warszawa: Fundacja Puszcza, 2022.
- Zwolińska, Barbara. „Światy bizarne Olgi Tokarczuk”. *Er(r)go. Teoria – Literatura – Kultura*, nr 45 (2) (2022): 165–183. <https://doi.org/10.31261/errgo.12502>, <https://journals.us.edu.pl/index.php/ERRGO/article/view/12502/11455> (dostęp: 10.03.2023).

**Karolina Kopańska** – mgr, italianistka i romanistka, doktorantka w dziedzinie literaturoznawstwa w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego; autorka artykułów i rozdziałów w monografiach z zakresu literatury włoskiej. Jedną z jej ostatnich publikacji to *La crisi delle relazioni amorose nell'opera di Giovanni Agnoloni* (w: *L'art de vivre, de survivre, de revivre. Approches littéraires. Le 50e anniversaire des études romanes à l'Université de Łódź*, red. Magdalena Koźluk, Anita Staroń, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2022, s. 325–336). E-mail: karo.kopanska@gmail.com.

**Karolina Kopańska** – MA, researcher in Italian and Romance studies, PhD candidate in literary studies at the Doctoral School of Humanities and Social Sciences, University of Gdańsk; author of articles and chapters in monographs on Italian literature. One of her recent publications is *La crisi delle relazioni amorose nell'opera di Giovanni Agnoloni* (in: *L'art de vivre, de survivre, de revivre. Approches littéraires. Le 50e anniversaire des études romanes à l'Université de Łódź*, ed. Magdalena Koźluk, Anita Staroń, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2022, pp. 325–336). E-mail: karo.kopanska@gmail.com.